

TROPY ROMANTYZMU

Bez wątplenia romantyzm stanowi w polskiej literaturze oraz kulturze tradycję kluczową, uporczywie powracającą w kolejnych odsłonach. Twórcy kolejnych pokoleń poromantycznych odczuwają potrzebę, a nawet konieczność opowiedzenia się wobec tej mocnej formacji. Oczywiście, szczególną uwagę przykuwają rozmaite gesty zerwania z romantyzmem, paradoksalnie zresztą będące też formułami związku. Po roku 1989 mogliśmy obserwować, jak się wówczas wydawało, ostateczne takie zerwanie. Dużą popularnością cieszyła się teza Marii Janion dotycząca „zmięczenia paradygmatu”. Pisała autorka: „Jesteśmy świadkami okrutnego paradoksu: osiągnięta niepodległość, do której zdobycia wszechwładny romantyzm przyczynił się w sposób zauważalny, niweczy teraz podstawę jego oddziaływania”¹. Teza ta bywała przy tym najczęściej traktowana w sposób uproszczony i nie do końca trafny. Dostrzeżono bowiem proklamację końca romantyzmu, której Janion jednak nie sformułowała, wskazując raczej na przemiany paradygmatu. Pominięto natomiast wizję jego trwania w modelu egzystencjalnym oraz niezgodę badaczki na tezy Francisa Fukuyamy na temat „końca historii” czy myśl o istnieniu romantyzmu w patologicznych formułach anachronicznego patriotyzmu, a także w kulturze popularnej. Rozważania Janion rozwinęła m.in. Teresa Walas, przekonując o trwającej o wiele dłużej niż od 1989 r. erozji paradygmatu romantycznego² (wypada tu pamiętać także o książce Marty Piwińskiej *Legenda romantyczna i szydery*, która już w latach sześćdziesiątych pokazywała taką erozję³).

Sytuacja po 2010 r. skomplikowała wszakże te ustalenia, nakazując pytać nie tyle o zmięczenie, ile o sposoby istnienia paradygmatu, opierającego się łatwemu i skutecznemu wyparciu⁴. Myślę tu o trwaniu romantyzmu w zbiorowej imaginacji symbolicznej Polaków, uruchamiających w sytuacjach granicznych romantyczne kody interpretowania rzeczywistości. W grę wchodzi także literatura oraz literaturoznawstwo, odnotowujące różnicujące powtórzenia romantyzmu w twórczości

¹ M. Janion, *Zmięczenie paradygmatu*, w: tejsze, *Do Europy tak, ale razem z naszymi umarłymi*, Warszawa 2000, s. 27.

² Zob. T. Walas, „Zmięczenie paradygmatu” – i co dalej?, w: tejsze, *Zrozumieć swój czas*, Kraków 2003.

³ Zob. M. Piwińska, *Legenda romantyczna i szydery*, Warszawa 1973.

⁴ Zob. D. Siwicka, *Nasze widowisko – Dziady*, w: *Dziady nasze mają to szczególnie... Studia i szkice współczesne o dramacie Adama Mickiewicza*, pod red. E. Hoffmann-Piotrowskiej, A. Fabianowskiego, Warszawa 2013.

współczesnych pisarzy. W ostatnich latach pojawiły się książki ujmujące relację literatury współczesnej, najnowszej, z uwzględnieniem postmodernizmu, i romantyzmu w perspektywie historycznoliterackiej. Mam na myśli zbiorową publikację *Polska literatura współczesna wobec romantyzmu* (pod red. M. Łukaszuk i D. Seweryna)⁵ oraz przede wszystkim książkę Magdaleny Rabizo-Birek *Romantyczni i nowocześni. Formy obecności romantyzmu w polskiej literaturze współczesnej*⁶. Autorka oprócz wskazania na kręgi tematyczne śladów romantycznych we współczesności, a także na dialogi z konkretnymi twórcami romantyzmu, dostrzega ponadto podobieństwo naszej współczesności do niego: „[...] po roku 1989, po odzyskaniu przez Polskę pełnej niezależności, otwarciu na Zachód, włączyliśmy się w tę fazę myśli ponowoczesnej, która przynosi jej krytyczną wiewidekcję. Przypomina to nieco sytuację romantyków, którzy dokonywali krytycznego rozpoznania dorobku oświecenia, jak się powszechnie uważa – pierwszej fazy ery nowoczesnej”⁷. Zdaniem badaczki egzorcyzmowana po 1989 r. romantyczność powraca pod różnymi, mniej lub bardziej wyraźnymi, postaciami; dzieje się tak również w twórczości autorów łączonych z postmodernizmem⁸.

Romantyzm stał się w ostatnich latach punktem odniesienia przynajmniej dwóch wyrazistych projektów tożsamościowych: filozoficznego oraz wspólnotowego. Ten pierwszy zaproponowała Agata Bielik-Robson, dla której tradycja romantyczna stała się podstawą do konstruowania koncepcji podmiotowości; drugi – Jarosław Marek Rymkiewicz, poszukujący w romantyzmie sposobu na ocalenie współczesnych mu Polaków. Bielik-Robson traktuje romantyzm – przede wszystkim anglosaski – „inną nowoczesność”, jako odtrutkę na postmodernizm i dekonstrukcję, pozwalającą na ocalenie podmiotu jako podmiotu woli, nadającego światu sens. Jak czytamy we wprowadzeniu do *Innej nowoczesności*: „motywem, który przewija się uparcie przez całą książkę, jest obrona ludzkiej podmiotowości [...]. Nowa subiektywność, postponowoczesna, która będzie w stanie przetrwać napaści podejrzliwych dekonstruktorów, jest więc tworem paradoksalnym: z jednej strony słabym, bo nieoczywistym, domagającym się obrony – z drugiej jednak silnym, bo zahartowanym w ogniu walki”. I dalej: „Podmiot to zatem sposób na przeżycie w świecie, który, by sparafrazować Novalisa, nie jest – i nie nadaje się na bycie – domem. Jest strategią radzenia sobie z tym, co współczesna filozofia nazywa «kondycją separacji»”⁹. Rymkiewicz również pragnie powrócić do formuły „ja” romantycznego, „zaczarowującego” rzeczywistość (myślę tu o projekcie wpisanym w *Samuela Zborowskiego* wchodzącego w dialog z dramatem Słowackiego), przyjmuje ponadto zobowiązanie etyczne wobec wspólnoty narodowej i jej dziejów. Romantyzm zdaje się u Rymkiewicza

⁵ Zob. *Polska literatura współczesna wobec romantyzmu*, pod red. M. Łukaszuk, D. Seweryna, Lublin 2007.

⁶ Można tu wspomnieć jeszcze o niedawno wydanej książce zbiorowej *Dziedzictwo romantyczne. O (nie)obecności romantyzmu w kulturze współczesnej*, pod red. M. Janoszki, O. Kalarusa, M. Piechoty, Katowice 2013, a także o przygotowywanym do druku przez D. Dąbrowską i E. Szczepan tomie zbiorowym *Romantyzm użytkowy. Długie trwanie romantyzmu w kulturze polskiej* (Szczecin 2014) oraz o przygotowywanym do druku tomie *Romantyzm w lustrze postmodernizmu (i odwrotnie)*, pod red. W. Hamerskiego, M. Kuziaka, S. Rzepczyńskiego (Warszawa 2014).

⁷ M. Rabizo-Birek, *Romantyczni i nowocześni. Formy obecności romantyzmu w polskiej literaturze współczesnej*, Rzeszów 2012, s. 15.

⁸ Zob. tamże, s. 52.

⁹ A. Bielik-Robson, *Inna nowoczesność. Pytania o współczesną formułę duchowości*, Kraków 1998, s. 10 i n.

remedium zarówno na nowoczesność (z jej dominacją racjonalnej podmiotowości), jak i na ponowoczesność (z neoliberalizmem i jego konsekwencjami).

Sytuacja, o której piszę, uruchamia specyficzną pracę koła hermeneutycznego. Romantyzm kształtuje nas – nawet wtedy, kiedy wywołuje gesty oporu – ale i my kształtujemy nasz romantyzm. Kwestie te widoczne są zwłaszcza na gruncie badań poza Polską, ale pojawiły się także na rodzimym gruncie literaturoznawczym, w powstających opracowaniach ujmujących romantyzm jako fragment procesu nowoczesności czy też z perspektywy światopoglądów i teorii interpretacyjnych charakterystycznych dla ponowoczesności. Wspomnę tu choćby o akcentowanym przez Jean-Luca Nancy’ego oraz Philippe’a Lacoue-Labarthe’a związku między rozumieniem literatury preferowanym przez twórców z kręgu jenańskiego i dwudziestowieczną teorią literatury¹⁰.

Wydaje się, że istnienie romantyzmu w naszej współczesności zmienia swoją formułę czy też przynajmniej ją poszerza. Coraz trudniej mówić o hermeneutycznym trwaniu (choć pewnie istnieją i *residua* takiego zjawiska), to raczej specyficzne epifanie. Jak stwierdza Hayden White, doświadczenie oddalenia od przeszłości jest znamiem naszych czasów: „Jesteśmy od «przeszłości» oddzieleni pewnego rodzaju przeskokiem lub też radykalną zmianą, która zainaugurowała nowy porządek historycznego istnienia. [...] Jeśli różnica między bezpośrednią przeszłością a bardziej odległymi okresami historii wydaje się większa niż jakiegokolwiek między nimi podobieństwo, wówczas owa odległa przeszłość – wszystko, co wydarzyło się przed naszym wiekiem – może stać się po prostu zbiorem osobliwości i kolektybów”¹¹. Oczywiście, wypada dodać, że taka relacja z przeszłością otwiera nowe możliwości, ale jest także niebezpieczna zarówno dla niej, jak i dla nas. Opisana przez White’a specyfika postmodernistycznego podejścia do przeszłości pozwala zrobić z nią wszystko, pozwala więc również pominąć to, co ma nam do powiedzenia.

Autorzy niniejszego numeru „Przeglądu Humanistycznego” podejmują różnorodne aspekty obecności romantyzmu w czasach poromantycznych i czynią to w rozmaity sposób. Mamy tu bowiem do czynienia ze śledzeniem powrotów do twórców i tekstów romantycznych w literaturze najnowszej, a także trwania w niej formuły epifanii romantycznej i romantycznej koncepcji podmiotowości jako „duszy czującej”. Pojawia się również próba lektury porównującej tekst romantyczny z postmodernistycznym oraz odczytanie tekstu nowoczesnego konfrontującego postawę romantyczną i racjonalną. W numerze drukujemy ponadto artykuł poświęcony wczesnej twórczości Mickiewicza, rzadko pojawiającej się ostatnio na warsztatach historyków literatury.

Michał Kuziak

¹⁰ Zob. Ph. Lacoue-Labarthe, J.-L. Nancy, *The Literary Absolute: The Theory of Literature in German Romanticism*, New York 1988.

¹¹ H. White, *Literatura a fikcja*, przeł. D. Kołodziejczyk, w: *Proza historyczna*, pod red. E. Domańskiej, Kraków 2009, s. 68.